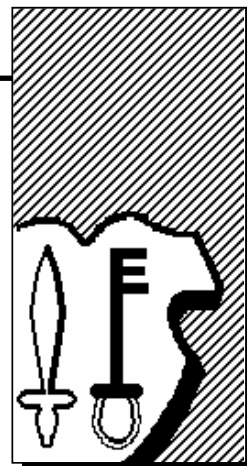
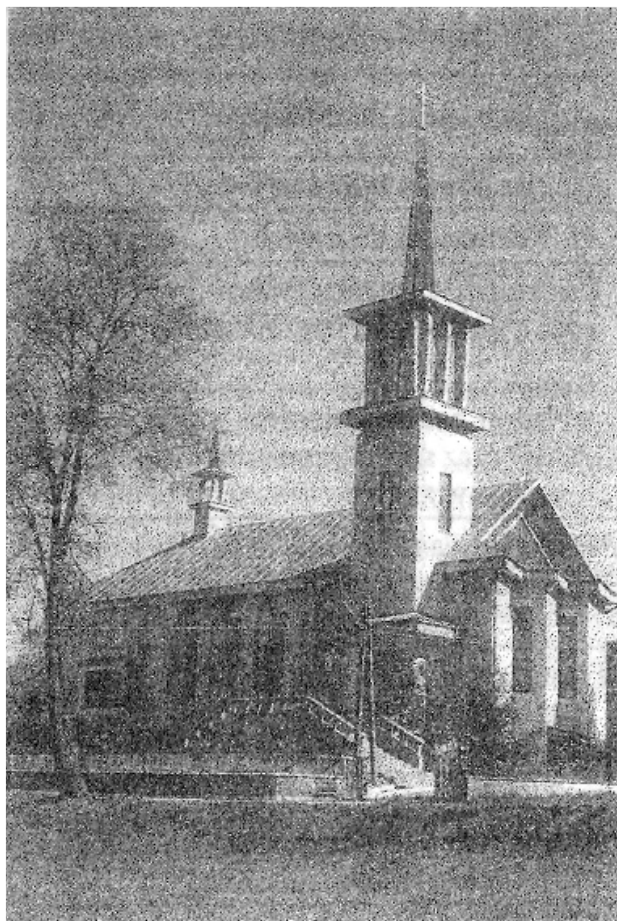


Szanuj przeszłość, przyszłość
oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym
progu

Wiadomości Brzosteckie



PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ, RADY GMINY W BRZOSTKU,
CENTRUM KULTURY CZYTELNICTWA I SPORTU W BRZOSTKU



 Kościół w Januszkowicach

NR 7 (20) ROK VII

maj '96

cena 70gr.

OD REDAKCJI

W latach dwudziestych funkcjonowało w amerykańskim społeczeństwie powiedzenie: Wiem tylko to, o czym przeczytałem w gazecie.

I w tamtych czasach była to prawda. Tamta sytuacja jest adekwatna do dzisiejszego dnia w naszej gminie. Jedynym źródłem informacji o poczynaniach władz i wydarzeniach kulturalnych dla naszej społeczności jest lokalna gazeta.

Z bezpośrednich rozmów z czytelnikami wiemy, że pragną oni aby ich gazeta była czujnym psem obronnym na podwórku wspólnego dobra. Oczekują, że będzie walczyła po stronie słabszych, że zdemaskuje nadużycia władzy i weźmie w obronę szarego człowieka.

Obowiązki te nasza gazeta stara się spełniać z najwyższym poczuciem odpowiedzialności. Nie zdołamy szacunku czytelników, jeśli stchórzymy unikając angażowania się w spory bądź starcia z silnym przeciwnikiem. Mamy pełną świadomość, że odpowiadamy głównie przed czytelnikiem.

W społeczeństwie demokratycznym głównym zadaniem prasy jest wyposażać elektorat w wiedzę niezbędną do brania rozumnego udziału w życiu obywatelskim.

Jeśli nie zgadzają się Państwo z naszymi doniesieniami lub tekstami zapraszamy do nadsyłania swoich wypowiedzi. Wszystkie chętnie opublikujemy. Nie publikujemy tylko anonimów, autor może natomiast zastrzec sobie zachowanie nazwiska do wiadomości redakcji.

Redakcja

W NUMERZE:

- ✓ Nowe „TWARZE” u steru władzy
- ✓ Z działalności Rady Gminy
- ✓ Ważny dzień dla mieszkańców Bukowej
- ✓ BrzostECKI samorząd
- ✓ 150 lat po rabacji
- ✓ Rozmyślenia o miejscu ustronnym
- ✓ Święto Ziemi w Nawsiu BrzostECKim
- ✓ Laureat olimpiady chemicznej
- ✓ Relacje z podróży p. A. Szczepańskiego
- ✓ Sport

NOWE „TWARZE” U STERU WŁADZY

W pierwszych miesiącach br. zaszło wiele zmian osobowych we władzach i urzędzie naszej gminy. Wychodząc na przeciw państwa zainteresowaniu przeprowadziliśmy ankietę wśród nowych „twarzy” u steru władzy. Poniżej drukujemy (wyniki) odpowiedzi na nasze pytania.

Wypełnienie tej prostej ankiety wydawało się redakcji bardzo prostą drogą rzetelnej informacji czytelników. Niestety, członkowie zarządu, wybrani na tajnej sesji postanowili utajnić nie tylko swój wiek, wykształcenie, ale również zakres swoich obowiązków. Pozostaje nam tylko poinformować członków zarządu oraz czytelników, że odmowa udzielenia informacji przez urzędników samorządowych jest złamaniem art.1 i art.4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe.

Art. 1. Prasa zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej,

korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.

Art. 4. 1. Organy państwowe, przedsiębiorstwa państwowe i inne państwowe jednostki organizacyjne, a w zakresie działalności społeczno-gospodarczej również organizacje spółdzielcze i osoby prowadzące działalność gospodarczą na własny rachunek są obowiązane do udzielania prasie informacji o swojej działalności.

2. Odmowa udzielania informacji może nastąpić jedynie ze względu na ochronę tajemnicy państwowej i służbowej oraz innej tajemnicy chronionej ustawą. Dz.U. Nr 100, poz. 442.

U. Wojnarowska

Imię i nazwisko	Funkcja lub stanowisko (obecna)	Wiek	Wykształcenie	Staż pracy	Zakres czynności	Dotychczas wykonywany zawód (stanowisko)
Jan Krajewski	Z-ca Wójta	Nie udzielił informacji				
Jan Nykiel	Etatowy członek zarządu	Nie udzielił informacji				
Antoni Trychta	Etatowy członek zarządu	Nie udzielił informacji				
Kazimierz Fryc	Członek zarządu	Nie udzielił informacji				
Władysław Ramut	Członek zarządu	Nie udzielił informacji				
Maria Cichowska	Skarbnik gminy	38	wyższe	18	Całokształt zagadnień związanych z gospodarką finansową gminy	Urzędnik państwowy
Irena Nosal	Kierownik Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli	44	wyższe	21 lat	Nadzór nad działalnością GZO-SiP oraz szkół i przedszkoli w gminie	Skarbnik gminy
Elżbieta Łukasik	Główny Księgowy w Gm. Zespole Obsługi Szkół i Przedszkoli	33	wyższe	13 lat	Obsługa finansowo-księgową szkół i przedszkoli w gminie	Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
Wanda Lisowska	Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego	42	wyższe	18 lat	Prowadzenie wszystkich spraw z zakresu stanu cywilnego, sprawy konsularne	Inspektor d/s Rady Gminy
Ewa Szukała	Inspektor d/s Rady Gminy	37	średnie	16 lat	Obsługa kancelaryjno-biurowa Rady Gminy i jej organów kolegialnych	Inspektor d/s gospodarki gruntami
Marzena Kolbusz	Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej	26	wyższe	5 m-cy	Kierowanie całokształtem działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej	Księgową w Urzędzie Gminy w Jodłowej
Jerzy Potrzeba	Sołtys wsi Brzostek	39	średnie	18 lat	Reprezentowanie samorządu mieszkańców wsi, wykonywanie innych powierzonych zadań	Pośrednik ubezpieczeniowy

Sprostowanie!

W artykule pt „Tajna sesja w grajdole” zamieszczonym w poprzednim numerze znalazł się błąd w części tekstu poruszającego prawidłowość zapisów liczbowych w budżecie gminy.

Wielkość kwoty przeznaczonej na budowę Domu Ludowego w Przeczycy wynosi 17 000 złotych, co jest zapisane zarówno w części opisowej jak i tabelarycznej.

Redakcja przeprasza wszystkie dotknięte tym błędem osoby.

Redaktor Naczelny
U. Wojnarowska

Z prac Rady Gminy

Sesja Rady Gminy

29 kwietnia 1996 r. odbyła się XX Sesja Rady Gminy w Brzostku, na której podjęto uchwały:

1. Nr XX/109/96 w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za 1995 r. oraz udzielenia absolutorium Zarządowi Gminy.
2. Nr XX/110/96 r. w sprawie zmian w budżecie gminy Brzostek na rok 1996.
3. Nr XX/112/96 w sprawie przekazania w zarząd Sołectwom mienia stanowiącego własność Gminy Brzostek.
4. Nr XX/113/96 w sprawie sprzedaży działek nr 1152/5, 1152/6, 1152/7, 1152/8, 1152/9, 1152/10, 1152/11 położonych we wsi Siedliska Bogusz stanowiących własność gminy Brzostek.
5. Nr XX/114/96 w sprawie sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości gruntowej nr 727 położonej w Brzostku stanowiącej własność Gminy Brzostek.
6. Nr XX/115/96 w sprawie nieodpłatnego przekazania na rzecz Skarbu Państwa działki nr 727 położonej w Brzostku stanowiącej własności Gminy Brzostek.
7. Nr XX/116/96 w sprawie wygaszenia użytkownika wieczystego przez SBW w Brzostku 30/1000 cz. działki nr 869 położonej w Brzostku oraz nabycia na własność gminy Brzostek lokalu mieszkalnego nr 15 w budynku nr 320 tam wzniesionym.
8. Nr XX/117/96 w sprawie zakupu działek nr 613 o pow. 0,32 ha i 663 o pow. 0,63 ha położonych we wsi Brzostek.
9. Nr XX/118/96 w sprawie powołania składu osobowego Komisji Oświaty Kultury i Sportu. Rada Gminy powołała Komisję Oświaty Kultury i Sportu w składzie:
 - ⇒ Maria Przebięda - przewodnicząca
 - ⇒ Cecylia Balasa
 - ⇒ Jan Grygiel
 - ⇒ Helena Konopacka
 - ⇒ Marta Król
 - ⇒ Andrzej Mokrzycki
 - ⇒ Władysław Ramut
 - ⇒ Krystyna Traciłowska

przygotowała:
E. Szukała

Sesja w dniu 29. 04. 96r. była bardzo pracowita, jak widać choćby z ilości podjętych uchwał oraz biorąc pod uwagę ich znaczenie. Niemniej jednak niektórzy z obecnych znaleźli czas na ostry atak naszej gazety.

Sołtysowi ze Skurowej nie podobało się zamieszczenie listu p. Ramuta. Wyrażał on opinię odmienną od opinii sołtysa wsi. Z wcześniejszej propozycji zamieszczenia swojego stanowiska nie skorzystano. Postawiono więc redakcji zarzut z tego co jest jej obowiązkiem, czyli przedstawiania wszelkich racji.

Pana wójta zaniepokoił fakt użycia w jednym z tytułów słowa „grajdoł” w stosunku do Brzostku. To ujęcie się za „dobrym” imieniem Brzostka kogoś kto ciągle podkreśla, że jest z Grudnej wydaje się być nieprawdziwe i koniunkturalne, tym bardziej, że redakcja do dziś nie otrzymała uwag krytycznych od mieszkańców Brzostka. Widocznie oni zrozumieli aluzję. Szkoda, że nie wzbudził niepokoju przymiotnik „tajna”.

Pan Władysław Ramut, członek zarządu, stwierdził, że w jego odczuciu gazeta jest napastliwa, a zarząd nie po to daje na nią pieniądze aby czytać krytyki.

Na uczucia czytelników i członków rady redakcja gazety nie ma niestety wpływu. Orientuje się jednak, że gazetę finansuje się z pieniędzy społecznych, czyli wszystkich podatników i ma ona, jak wynika choćby ze sprzedaży nakładu i uchwały zebrania wiejskiego, powszechne poparcie.

Przewodniczący zarządu skrytykował brak w gazecie pochwał działalności zarządu, jak choćby odnotowania budowy kanalizacji części osiedla koło cukierni.

Po pierwsze to: kanalizacja była w ogromnej mierze dziełem inicjatywy społecznej, a po wtóre urzędnicy biorą pieniądze również za informowanie społeczeństwa o swojej działalności. Redakcja pracuje społecznie a uzyskiwanie informacji z Urzędu Gminy nie należy do zadań najprzyjemniejszych i jak widać choćby po materiale obok, nie zawsze dających pożądany czy choćby jakikolwiek efekt.

U. Wojnarowska

„Telekomunikacja Dębicka - w stronę normalności”

Nareszcie po 4 latach od powstania rozpoczęła swą działalność międzygminna spółka telefoniczna „Telekomunikacja Dębicka”. W uroczystościach inauguracyjnych wziął udział minister łączności Andrzej Zieliński.

Od marca 1992 roku gminy starały się udostępnić telefony ubogim w nie społecznościom, a przy okazji wprowadzić trochę postępu zamieniając centrale ręczne na nowoczesne światłowodowe. Ale chcieć to nie zawsze móc. Gminom, a właściwie spółce „TD” SA brakowało pieniędzy. Z powodu zastój omal nie doszło do jej rozwiązania. Inwestycje na dobre rozpoczęły się w roku ubiegłym, gdy do spółki wszedł z dużymi pieniędzmi Centralny Europejski Fundusz Inwestycyjny.

Dzisiaj „TD” SA ma już podłączonych ponad 1 300 abonentów, a po trzech latach ma być ich 20 000.

Potwierdził się i w tej dziedzinie fakt, że zdrowa konkurencja poprawia jakość. Niemrawa i nieskora do wydawania pieniędzy na naszym terenie „TD” SA zaczęła inwestować znaczne pieniądze.

Przy takich działaniach w najbliższym czasie w rejonie dębickim telefon przestanie być obiektem westchnień, a i jakość będzie znacznie lepsza.

Telefony, telefony

Często pod tytułem publikowaliśmy krytyczne opinie o działaniu starych telefonów na korbkę. Narzekaliśmy na ciągnącą się latami budowę nowej centrali. Dziś, gdy już możemy kręcić, a właściwie przyciskać guziki w nowych telefonach, warto zastanowić się nad pracą telefonistek, które łączyły nas z sąsiadami zza ściany i odległą Ameryką. Nowoczesny, ale bezduszny nowy aparat nie przełączy rozmowy zagranicznej od jednej kuzynki do następnej, tak aby za jedną rozmową obdzwonić całą rodzinę. Trzeba też będzie znać numery poszczególnych abonentów, a nie jak teraz powiedzieć tylko z kim chce się mówić.

Miejmy nadzieję, że dobra jakość dźwięku zrekompensuje nam bezduszność nowoczesnych automatów. Nowa centrala zastąpi pracę kilku telefonistek, którym w tym miejscu składamy serdeczne podziękowania za całodobową pracę i szybkie połączenia.





AKCJA KATOLICKA NOWĄ FORMĄ EWANGELIZACJI

Akcja katolicka to stowarzyszenie świeckich katolików. Po raz pierwszy została powołana w Polsce w 1930r. i prowadziła ożywioną działalność do wybuchu II wojny światowej. Po zakończeniu wojny władze komunistyczne nie zezwoliły na działalność Akcji Katolickiej. Dopiero 12. 01. 1993r. Jan Paweł II wzywał biskupów do tego, aby Akcja Katolicka „odżyła w Polsce na nowo”. To życzenie Ojca Świętego przyjęła Konferencja Episkopatu powołując specjalny Zespół z abp. Józefem Michalikiem. W naszej diecezji 2. 06. 1995r. ks. bp. Kazimierz Górny zainicjował powstanie Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej. Powołany został Tymczasowy Zarząd składający się z osób świeckich, który przyjął za motto swego działania hasło: „Odnówić wszystko w Chrystusie”

Trwają obecnie końcowe prace nad statutem i szczegółowym programem działania Akcji Katolickiej. Jednak już dziś wiadomo, że zasadniczymi celami będzie FORMACJA i DZIAŁANIE. Niezaprzeczalna jest potrzeba wewnętrznej formacji duchowej katolika, by móc właściwie wcielać w życie zasady Ewangelii. Papież podczas ostatniej pielgrzymki

w Polsce przypominał: „...Musicie być mocni wiarą, nadzieją i miłością”. Wskazówką mogą być cztery punkty swoistego dekalogu Akcji Katolickiej. Są to:

- ⇒ modlitwa - jako fundament życia religijnego i apostołskiego,
- ⇒ konieczność ofiary - czyli krzyż codzienności to nie tylko ciężar, ale i środek własnego rozwoju,
- ⇒ niezbędność studium - czyli konieczność przyswojenia sobie podstaw nauki Kościoła,
- ⇒ nauka i zrozumienie Bożej Opatrzności - jako zaprzeczenie bierności (błędne jest mówienie, że „wybawi nas Boża Opatrzność” w czasie gdy laicyzacja życia jest coraz większa).

Ostatni punkt wzywa katolików do aktywności. Działanie bowiem jest obok wewnętrznej formacji drugim celem Akcji Katolickiej. Może ono mieć miejsce w wielu sferach życia społecznego. Jan Paweł II mówił w Skoczowie: „Czas próby polskich sumień trwa. Musicie być mocni w wierze...”. Stąd płynie zadanie obrony sumienia każdego człowieka, zwłaszcza dzieci i młodzieży, aby nie uległy one demoralizacji. Ojciec Święty podkreśla:

„Praw sumienia trzeba bronić dzisiaj, kiedy pod hasłami tolerancji szerzy się coraz większa nietolerancja, kiedy wierzących spycha się na margines życia społecznego, ośmiesza się to, co stanowi dla nich największą świętość”. Dlatego katolicyzm w Polsce nie może być zamknięty w czterech ścianach świątyni, tak jak to było w czasach komunistycznych. Akcja Katolicka jest szansą, aby coraz bardziej katolicyzm kształtował rzeczywistość naszego kraju, poczynając od kultury poprzez gospodarkę, politykę, samorządność. Chodzi o to, aby życie i działalność ludzi wierzących były inspirowane Ewangelią.

Przesłanie „Odnówić wszystko w Chrystusie” to wielkie wyzwanie dla świeckich katolików i zrzeszonych w Akcji Katolickiej. Dlatego tak ważne jest ciągle pogłębianie wiary, życie w stanie łaski uświęcającej, doskonałenie wewnętrzne i bogate życie duchowe. Chodzi o to, aby być coraz bardziej świadomymi katolikami. Wtedy nie będzie sprzeczności między wyznawaną wiarą, a postępowaniem.

**Zarząd Parafialnego Koła
Akcji Katolickiej**

WAŻNY DZIEŃ DLA MIESZKAŃCÓW BUKOWEJ

Dzień 19 maja 1996r. był ważnym dniem dla małej społeczności wsi Bukowa. Ta ostatnia na mapie województwa, ale nie w ocenie władz gminnych (tak świeckich jak i duchownych) wieś przeżywała w tym dniu swoje własne święto. Spełniły się bowiem marzenia i sny wielu pokoleń i współcześnie żyjących o własnej kaplicy - małym kościółku.

W Januszkowicach - wybudowali, w Kamienicy Dolnej też - to nas chyba też na to stać, mawiali Bukowianie. Od pomysłu do realizacji nie zawsze prosta droga. Ale we wszystkich poczynaniach od samego początku parafianie z Bukowej mogli i mogą liczyć na duchowe wsparcie tak brzosteckiej Rady Parafialnej jak i ks. proboszcza Czesława Szewczyka (zamiłowanego budowlańca). Godny podkreślenia jest również animusz z jakim przystąpiono do budowy.

W kolejności:

- rozpisano po wsi ankietę (podpisy)

kto jest za budową, a kto przeciw,
- rozpoczęto odprawianie niedzielnych Mszy św. w Domu Ludowym,
- zwrócono się o materiały budowlane (drewno) do Zarządu Gminy i Rad Sołeckich.

Najważniejsze:

- plac pod przyszłą kaplicę nie wymagał wielu starań - poza urzędowymi (notarialnymi), gdyż rodzina Szlązaków przekazała działkę pod budowę - nieodpłatnie,
- projekt zatwierdzony,
- fundusze gromadzone,
- sponsorów brak.

Pozostały dobre chęci, zapał, siła i zrozumienie dla ważności tego przedsięwzięcia.

Dlatego dzień 19 maja 1996r. był tak ważnym dniem dla małej, liczącej około 140 numerów wsi. W dniu tym poświęcono plac pod budowę, na którym wśród materiałów budowlanych zebrali się licznie mieszkańcy wsi oraz zaproszeni goście w osobach: ks.

dziekana E. Midury z Gogołowa, który celebrował Mszę św., ks. prałata K. Ostafińskiego, ks. proboszcza Cz. Szewczyka oraz księży z dekanatu brzosteckiego.

Przybyły również władze gminy w osobach wójta J. Chmury i v-ce wójta J. Krajewskiego. Gościliśmy też projektanta p. Drzymalskiego, przedstawicieli zakładów pracy i parafian brzosteckich.

Sołtys wsi wraz z paniami z Komitetu Budowy pięknie podziękował za pomoc finansową, zrozumienie i materiały budowlane wszystkim ofiarodawcom.

M. Smoroń

Od redakcji:

*Na łamach naszego pisma pozostaje dodać - **Szczęść Wam Boże!***

O postępach prac przy budowie kaplicy w Bukowej będziemy informować Czytelników na bieżąco.

SAMORZĄD WIEJSKI

Na dzień 26.04.96 r. Zarząd Gminy zwołał, długo oczekiwane zebranie wiejskie wsi Brzostek.

Porządek zebrania był bardzo bogaty, choć najważniejszy wydawał się punkt mówiący o wyborze sołtysa.

W związku z brakiem quorum przesunięto termin rozpoczęcia zebrania (zgodnie ze statutem) a w międzyczasie zrealizowano punkt 4. Informacja Banku Spółdzielczego.

W drugim terminie zebranie rozpoczęło od wybrania protokolanta oraz komisji uchwał i wniosków.

Sołtys Jan Krajewski przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Sołeckiej wsi Brzostek za rok 1995.

Liczbowo wpływy i wydatki przedstawiały się następująco.

Wpływy:

z podatku rolnego i dzierżawy pola wiejskiego	20 860 zł
zaległości za 1994 r.	-2 273 zł
razem do dyspozycji	18 587 zł

Wydatki:

utrzymanie ładu i porządku, wywóz śmieci, nieczystości	1570 zł
utrzymanie dróg	2047 zł
dofinansowanie prac na cmentarzu	3082 zł
oświetlenie ulic	7933 zł
inkaso od podatków i koszty z tym związane	2153 zł
wydatki różne	818 zł
razem:	17603 zł

pozostało na 1996 r.	983 zł
-----------------------------	---------------

Do najważniejszych wykonanych prac zaliczyć należy kanalizację na Przedmieściu. Koszt inwestycji 106 506 zł, w tym z Europejskiego Funduszu Restrukturyzacji Rolnictwa 57 150 zł. Wkład mieszkańców wyniósł około 650 zł od jednego gospodarstwa.

Tak sprawna realizacja tych prac jest w dużej mierze zasługą Pani Marii Przebiędy - Przewodniczącej Rady Gminy. Szkoda, że inne prace nie są realizowane w takim tempie.

Poza tym wykonano:

- most na rowie melioracyjnym na ul. Równie,
- odbudowano i wyczyszczono rowy melioracyjne,
- odmulono Potok Dębna na dł. 540 m,
- wyremontowano drogę do pola wiejskiego,
- dokończono prace ziemne na drodze koło pola plebańskiego.

Rozpoczęto prace przygotowawcze celem budowy szaleatów w Brzostku tj.; uzyskano warunki zabudowy, zgodę i warunki od Konserwatora Zabytków, Sanepidu i opracowywana jest dokumentacja.

Jednak wiele wniosków z poprzednich zebrań wiejskich nie została zrealizowana. W dalszym ciągu nie posuwa się sprawa budowy chodników w stronę Kleci i Zawadki mimo obiecanych środków przez Rejon Dróg. Taka sama sytuacja jest z budową chodników i ulic na osiedlu k. ZPC Liwocz.

Nie wykonano uporządkowania numeracji budynków w Brzostku. Nie przejęto mienia wiejskiego we władanie - zarządzanie przez Radę Sołecką.

Wielkim problemem od dłuższego czasu jest sprawa opłat za oświetlenie ulic i placów. Opłaty te są ogromne a samorząd nie ma wpływu, z powodu uregulowań prawnych, na czas świecenia.

Budżet na rok 1996

Planowane wpływy:

pozostałości z 1995 r.	983 zł
wpływy z podatku rolnego i od nieruchomości	53 599 zł
razem:	54 582 zł

Planowane wydatki:

rolnictwo	3 500 zł
transport	14 500 zł
oświetlenie ulic	27 082 zł
inwestycje	4 000 zł
oświata i kultura	5 500 zł
razem:	54 582 zł

Następnie sołtys Jan Krajewski złożył rezygnację, która została przyjęta jednogłośnie przy jednym głosie wstrzymującym się. Po zgłoszeniu kandydatur i wyrażenia przez nich woli kandydowania pozostał jeden kandydat p. Jerzy Potrzeba. W głosowaniu tajnym zebrani mieszkańcy na sołtysa wsi Brzostek wybrali p. Jerzego Potrzebę. W głosowaniu brało udział 61 osób: „za” oddano 58 głosów, „przeciw” 3 głosy.

Duża część zebrania poświęcona była sprawom gospodarczym wsi. Na podstawie dyskusji i zapytań komisja uchwał i wniosków sformułowała wnioski, które zebranie przyjęło w formie uchwał:

1. Zebranie Wiejskie upoważnia Radę Sołecką do przenoszenia, w razie konieczności, środków między paragrafami.
2. Zebranie Wiejskie zobowiązuje Radę Sołecką do składania rzetelnego, precyzyjnego i czytelnego sprawozdania z wykonania przyjętych na dany rok zadań.
3. Wprowadzenie do zadań Rady Sołeckiej przebudowy chodnika obok p. Gwiżdża, a prowadzącego do ośrodka zdrowia.
4. Wybudować szaleaty na placu targowym oraz uporządkować go.
5. Zebranie Wiejskie upoważnia radę Sołecką do określenia nowych zasad funkcjonowania oświetlenia.
6. Zebranie Wiejskie wyraża zgodę na nieodpłatne przekazanie działki (nr 727) na rzecz Wojewódzkiej Komendy Policji w Tarnowie.
7. Zebranie Wiejskie wnioskuję o opracowanie kompleksowej koncepcji sieci kanalizacyjnej i wodociągowej dla wsi Brzostek.
8. Zebranie Wiejskie upoważnia Radę Sołecką do przejęcia w zarząd mienia wiejskiego.
9. Zebranie Wiejskie zobowiązuje Radę Sołecką do zwrócenia się do RDP w Dębicy o opracowanie koncepcji ograniczenia prędkości na drodze Pilzno - Jasło (na odcinku od kościoła do końca wsi Brzostek w stronę Kleci).
10. Zebranie Wiejskie wnioskuję o udział budżetu gminy w finansowaniu oświetlenia drogi głównej w Brzostku.
11. Zebranie Wiejskie wnioskuję o finansowanie w dotychczasowy sposób gazety „Wiadomości Brzosteckie” przez budżet gminny.

Na tym zebranie zakończono.

W następnym numerze przedstawimy działania Rady Sołeckiej podjęte w celu realizacji pojętych uchwał.

Rada Sołecka

150 lat po rabacji

Rok 1846 w Galicji

Rewolucja chłopska w Galicji 1846 roku¹ - najpężniejszy w XIX w. ruch antyfeudalny na ziemiach polskich - zbiegła się tragicznie z wolnościowym powstaniem krakowskim². Chłopi, którzy nie rozumieli idei powstańczych, zostali wykorzystani przez władzę austriackie do sparalizowania powstania krakowskiego.

Towarzystwo Demokratyczne Polskie podjęło przygotowania do zorganizowania nowego powstania na ziemiach polskich. Powstanie to, zwane Powstaniem Krakowskim, po-

¹ *Rewolucja krakowska (powstanie krakowskie), powstanie narodowyzwoleńcze podjęte w Rzeczypospolitej Krakowskiej w nocy 21/22 II 1846 r. Miało być częścią powstania ogólnopolskiego w trzech zaborach. Trwała od 22 II do 3 III 1846, objęła Kraków z okręgiem i pobliskie tereny zaboru austriackiego. Po upadku powstania aresztowano ponad 1200 osób, zlikwidowano autonomię Rzeczypospolitej Krakowskiej. Wydarzenia te odbiły się głośnym echem w całej Europie, były wysoko oceniane przez współczesnych demokratów i radykałów.*

² *Powstanie chłopskie w Galicji 1846, antyszlacheckie zbrojne wystąpienie chłopów na ziemiach polskich, zwane rabacją lub rzezią galicyjską. Było wynikiem umiejętnej propagandy austriackiej podburzającej chłopów przeciw polskiej szlachcie, której część przygotowywała w tym czasie powstanie ogólnonarodowe. Propaganda ta łatwo trafiła do chłopów, żyjących w nędzy i oczekujących od właścicieli wsi zniesienia pańszczyzny i innych feudalnych zależności. Chłopi agitowani przeciw szlachcie zaczęli rozbrajać zbierające się oddziały powstańcze. Pod wodzą Jakuba Szeli palili dwory, mordowali dziedziców; zginęło ponad 1000 osób. Te krwawe wystąpienia przyczyniły się do stłumienia przez wojska austriackie rewolucji krakowskiej. Chłopi nie uzyskali żadnych swobód, obiecanych przez administrację austriacką. Dopiero w 1848 roku zniesiono w Galicji pańszczyznę.*

dobnie jak i poprzednie zakończyły się klęską. Objęło swym zasięgiem tereny Galicji. Jak podają źródła historyczne wielokrotnie w okolicach Brzostku przebywał Edward Dembowski, który prowadził agitację wśród szlachty i mieszczan. On to mianował w 1845 r. leśniczego z Przeczycy, Feliksa Bolechowskiego komisarzem rewolucyjnym. Do organizacji spiskowej w okolicach Jasła należało około 200 osób.

Wybuch powstania zaplanowano na 21 lutego 1846 r. O godzinie 10 spiskowcy zamierzali uderzyć na Jasło gdzie stacjonował garnizon wojskowy. Do udziału w powstaniu zachęcali różni agitatorzy w czasie np. targów w miasteczkach. Jeden z oddziałów powstańczych miał być formowany w Brzostku, a na jego dowódcę wyznaczono właściciela Dębowej - Romana Jordana.

Do wybuchu powstania nie doszło. Austriacy wpadli na ślad spisku. Aresztowano i osadzono w więzieniu wielu zaangażowanych w przygotowania spiskowców. Jednocześnie wybuchły rozruchy chłopskie. W lutym 1846 roku Brzostek i okolice znalazły się w zasięgu działań Jakuba Szeli, wiejskiego kołodzieja ze Smarżowej. Chłopi z okolicznych wsi pod jego przywództwem wystąpili przeciwko właścicielom ziemskim domagając się zniesienia pańszczyzny.

Rabacja zbierała swoje krwawe żniwo w prawie wszystkich okolicznych wsiach. Chłopi mordowali, rabowali, palili dwory - dokonali krwawej zemsty.

20 lutego w Grudnej został zamordowany ekonom Aleksander Kaczkowski. Tego samego dnia w Kamienicy Górnej zbuntowani chłopi zamordowali pisarza gorzelnianego Wiktora Górskiego i jego 15 letniego brata Seweryna. Następnego dnia zginął Józef Michalski i jego 14 letni syn Adolf. W czasie rozruchów w Smarżowej zabito Nikodema Bogusza i 18 letniego pisarza dworskiego Jana Stradomskiego. W Bączalce chłopi zrabowali miejscowy dwór, zamordowali ekonoma Towarnickiego. W Głobikówce 21 II zabili

dzierżawcę, Mikołaja Olszańskiego i ekonoma Tadeusza Piotrowskiego. W Głobikowej zginął wtedy Konstanty Słowiński, pułkownik, uczestnik kampanii napoleońskiej, dyrektor zakładu Ossolińskich we Lwowie, pisarz, społecznik, działacz organizacji spiskowych. W 1846 roku Gorzejowa należała do kilku właścicieli. Pierwszy został zamordowany w karczmie w Kamienicy Dolnej Antoni Pieszczyński. Zabito również dziedziców; Emila Pohoreckiego i Ignacego Ostoję Zabierzowskiego. W samej Gorzejowej zginęli Henryk Roskoszny i Feliks Gumiński, którego chłopi udusili.

Najostrzej rabacja przebiegała we wsi Siedliska Bogusz, która należała do rodziny Boguszów. W lutym odbywał się zjazd rodzinny. 20 lutego dziedzic Siedlisk - Wiktor Bogusz odwoził dzieci do Kamienicy Dolnej. Tam też został zatrzymany przez chłopów i zamordowany. Następnie chłopi udali się do Siedlisk gdzie wymordowali całą rodzinę, łącznie 8 osób. Ocalały tylko kobiety i dzieci. Chłopi zrabowali plebanię, ale oszczędzili księdza, bo nie miał by kto odprawiać nabożeństw. Na polecenie Szeli chłopi zabili również Józefa Kleina - Niemca dzierżawcę folwarku na Kopalinach.



☞ Szela i Metternich

21 lutego do miasta na czele uzbrojonej gromady chłopów przybył Jakub Szela żądając wydania „powstańców”. W tym czasie w brzosteckim kościele schroniła się okoliczna szlachta oraz kobiety i dzieci z Brzostku. Doszło do zbrojnego starcia chłopów z broniącymi miasta mieszczanami i kilkoma żołnierzami. Użyto broni palnej. Chłopi wycofali się. Pojawili się ponownie 1 marca. Tym razem burmistrz zezwolił na ich wejście do miasta, wszystkie poszukiwane osoby schroniły się już w Jaśle. Do ponownych rozruchów doszło jeszcze w kwietniu. Tym razem porządek zaprowadziło stacjonujące już w Brzostku wojsko.

W kwietniu władze austriackie internowały Szelę i przystąpiły do łamania oporu chłopów odmawiających odrabiania pańszczyzny. Oddziały wojskowe siłą wprowadziły dawny porządek.

Kim był przywódca chłopów - Jakub Szela. Urodził się około 1790r. w Smarżowej. Był wiejskim kołodziejem posiadającym niewielkie gospodarstwo rolne. Był przedstawicielem wsi w czasie sporów z Boguszami. W 1832 roku w sprawach procesowych powędrował aż do Lwowa. Spotykały go za taką postawę ciągle szykany ze strony dziedziców. W ciągu kilku dni wyrósł na lokalnego przywódcę chłopów. Wśród panujących mordów i chaosu starał się wprowadzić pewien porządek i ugruntować swą władzę. Wystawiał regularne warty, posiadał własną kancelarię. W ten sposób starał się Szela stanąć na czele ruchu skierowanego przeciw pańszczyźnie. Petycję w sprawie jej zniesienia podpisaną przez przedstawicieli 50 wsi 1 kwietnia 1846 r. przesłał do lwowskiego gubernium. Wobec nieprzychylniej postawy władz stracił wiarę w powodzenie swej akcji. 20 kwietnia na wezwanie starosty dobrowolnie przybył do Tarnowa, gdzie go internowano. Został osadzony na Bukowinie i otrzymał tam kilkumorgowe gospodarstwo. Ojca, w roli przywódcy rabacji próbował zastąpić syn Stanisław, który jednak został szybko aresztowany.

W czerwcu 1846 roku na usilne starania Boguszów rząd rozpoczął śledztwo w sprawie dokonanych mordów. Prowadził je sędzia, który nie znał nawet dobrze języka polskiego. Urzędnicy pouczali chłopów jak mają składać zeznania. Stronniczość ta i postępowanie z samym Szelą wynikała z obawy, by nie ujawnić zakulisowych działań austriackiej biurokracji, która przyczyniła się do wybuchu rzezi.

*materiał opracowano
na podst. „Brzostek i okolice”
Ks. Bogdana Stanaszka.*

Ile krów, kóz i baranów?

Powszechny spis rolny zostanie przeprowadzony na podstawie ustawy z dnia 2 lutego 1996 r. o powszechnym spisie rolnym 1996r w dniach 13 - 25 czerwca 1996r.

Rachmistrze spisowi dokonają spisu u:

- 1) użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych,
- 2) osób fizycznych użytkujących działki rolne,
- 3) właścicieli zwierząt gospodarskich, nie posiadających użytków rolnych lub posiadających użytki rolne o powierzchni mniejszej niż 0,1 ha.

Zbierane będą informacje dotyczące:

- ◇ danych osobowych,
- ◇ źródeł utrzymania gospodarstw domowych,
- ◇ o użytkowniku gruntów,
- ◇ o pogłowie zwierząt gospodarskich,
- ◇ o budynkach, infrastrukturze i wyposażeniu technicznym,
- ◇ o zadłużeniu gospodarstw rolnych,
- ◇ o działalności gospodarczej prowadzonej w gospodarstwie,
- ◇ o ważniejszych wydatkach.

Dla przeprowadzenia spisu rachmistrz otrzyma wykazy obwodowe użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych, działek rolnych i właścicieli zwierząt gospodarskich nie posiadających użytków rolnych.

Osoba powołana na rachmistrza spisowego podpisuje umowę na wykonanie czynności spisowych oraz przyrzeczenie zachowania tajemnicy statystycznej i otrzymuje legitymację spisową.

Rachmistrze spisowi w czasie pełnienia obowiązków spisowych podlegają ochronie prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych.

W dniach od 7 do 11 czerwca powinien zostać wykonany obchód przedspisowy, którego celem jest szczegółowe zapoznanie się rachmistrzów z przydzielonym im terenem i powiadomienie osób u których zostanie przeprowadzony spis.

Zbierane i gromadzone w spisie dane są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Udostępnienie lub wykorzystywanie danych uzyskanych w spisie dla innych, niż określone w ustawie, celów jest zabronione. Naruszenie tajemnicy statystycznej pociąga za sobą skutki prawne przewidziane w art.54 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej. Rachmistrz zobowiązany jest do przechowywania materiałów spisowych w sposób, który zapewnia, że osoby nie upoważnione nie będą miały dostępu do informacji zawartych w kwestionariuszach spisowych.

aa

KALENDARIUM CENTRUM KULTURY, CZYTELNICTWA I SPORTU

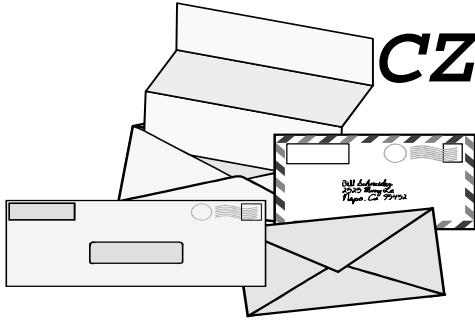
16 IV 96 r. w brzosteckim Domu Kultury odbyły się eliminacje środowiskowe X edycji Konkursu „Poeci i pisarze dzieciom - Małgorzata Musierowicz”.

W konkursie wzięły udział szkoły podstawowe z Gorzejowej, Siedlisk Bogusz i Grudnej Górnej. Powołana przez organizatorów Komisja wyróżniła następujące prace:

- inscenizację fragmentu utworu M. Musierowicz „Szósta klepka” w wykonaniu uczennic ze szkoły w Gorzejowej za ciekawą interpretację i wspaniałą grę aktorską,
- recytację fragmentu prozy „Szósta klepka” w wykonaniu uczennicy z Gorzejowej za sugestywne i barwne wykonanie,
- wykonanie piosenki do słów M. Musierowicz pt. „To nie mój świat” przez uczennicę ze szkoły w Grudnej Górnej,
- dwie prace plastyczne ze szkoły w Siedliskach Bogusz.

Laureaci wzięli udział w eliminacjach rejonowych i wojewódzkich, które odbyły się w Dębicy.

E. Michalik



CZYTELNICY PISZĄ

Zwracam się z prośbą do redakcji „Wiadomości Brzosteckich” o opublikowanie powyższych kombinacji wójta i jego kliki.

Zwracam się również do mieszkańców, żeby publicznie na zebraniach wiejskich rozliczyli swoich radnych za niewłaściwe (wbrew złożonej przysiędze) reprezentowanie swoich wyborców.

Mariusz Ostrowski



Korupcja czy szantaż?

W protokole z sesji Rady Gminy z 17. 11. 1995r. (do wglądu dla mieszkańców) istnieje wzmianka o złożeniu pisma do Przewodniczącego Rady Gminy, w sprawie odwołania wójta. Pismo to złożyli w dniu 10. 11. 1995r. członkowie zarządu J. Krajewski, J. Nykiel, A. Trychta, radni S. Szafran, K. Fryc, F. Zastawny, Włodzimierz Ramut oraz radni z opozycji – (14 podpisów).

W protokole nr XV/95 z sesji Rady Gminy z 08. 12. 1995r., na której to sesji miał być odwołany wójt, 7 radnych bez usprawiedliwienia nie przybyło na obrady R. G. Byli to: J. Dziadura, J. Kmiecik, Cz. Konica, M. Mężyk, Włodzimierz Ramut, Z. Smagacz, F. Zastawny. Przypuszczam, że są to radni skorumpowani.

Natomiast na sesji nr XVIII/96 z 15. 03. 1996r. zostaje powołany na v-ce wójta J. Krajewski, na dodatkowych członków zarządu K. Fryc, Władysław Ramut oraz przynajmniej 1/2 płatnego etatu członkom zarządu J. Nyklowi i A. Trychcie. Uważam, że członkowie zarządu J. Krajewski, J. Nykiel i A. Trychta zastosowali szantaż wobec wójta, który zgodził się na w/w skład osobowy zarządu (poszerzony) w zamian za popieranie jego osoby.

Wobec powyższych dokonań członkowie zarządu, jak również wójt ośmieszyli się i jednocześnie utracili zaufanie społeczne jako władza.

DLACZEGO BS NIE CHCE ODPOWIEDZIEĆ?

Podczas Zebrania Wiejskiego skierowałem kilka pytań do Dyrektora Banku Spółdzielczego w Brzostku. Obiecano mi odpowiedź na piśmie. Minęło już sporo czasu, a odpowiedzi w dalszym ciągu brak. Może zapomniano ich treści?

1. Dlaczego obsługa kont bankowych w BS w Brzostku jest 400% droższa niż ta sama usługa w BS w Jaśle?
2. Dlaczego opłata manipulacyjna jest 500 % wyższa niż w tym samym BS w Jaśle?
3. Dlaczego chcąc pobrać kredyt kredytobiorca jest zmuszony zostać członkiem Banku Spółdzielczego?
4. Dlaczego odsetki kredytu pobierane są z góry a ustawa zabrania takiej formy?
5. Dlaczego tylko w Banku w Brzostku pobierana jest opłata za druki?
6. Jaki jest status prawny budynku „Starej Kasy” i jakie są możliwości dzierżawy pomieszczeń?

Kazimierz Kłęk



*Kapie się w słońcu czerwiec wesoly,
ptaki śpiewają w gęstwinie liści.
Po raz ostatni idą do szkoły
wychowankowie - ośmioklasiści.*

*Wietrzyk czerwcowy szumi w dąbrowie,
bzykają w kwiatkach wesole trzmielce.
Żegnają szkołę wychowankowie,
żegnają uczniów nauczyciele.*

Słowa wiersza R. Pisarskiego „Pożegnanie ze szkołą” przypominające nam o tym, że za parę dni skończymy Szkołę Podstawową. Pożegnamy nauczycieli i kolegów.

Pożegnamy też naszego wychowawcę p. mgr Józefa Parata. Był naszym wychowawcą od klasy IV. Uczył nas j. angielskiego i muzyki. W tym dniu chcielibyśmy podziękować mu za opiekę, za trud jaki włożył w nasze wycho-

wanie. Służył nam dobrą radą i pomocą, zawsze mogliśmy na niego liczyć.

Za to składamy mu serdeczne podziękowania życząc jednocześnie dużo zdrowia, szczęścia i sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

*uczniowie kl VIII Szkoły Podstawowej
w Nawsiu Brzosteckim*

HUMOR SZKOLNY

- No i jak z nim jest? - pytają uczniowie kolegi, który odwiedził w domu chorego nauczyciela od matematyki.
- Bardzo źle! Pojutrze wraca do szkoły.

Dziadek z wnuczką siedzą na wzgórzu późnym wieczorem i obserwują czerwoną poświatę nad miastem. Chłopiec ma zachwycony wyraz twarzy.

- Cieszę się wnusiu, że potrafisz się zachwycać zachodem słońca - mówi dziadek.
- Co mi tam zachód słońca! Spójrz dziadku, moja szkoła się pali!



Wziąć byka za rogi?

Informatyka jest dziedziną ciągle jeszcz nową, rozwijającą się w zawrotnym tempie, nie całkiem ukształtowaną, nasyconą nową technologią, wreszcie - dziedziną kosztowną. Stawia to przed jej popularyzatorami olbrzymie zadania. Najważniejsze reguły, jakich każdy z nich winien przestrzegać to: nie przerażać i nie oszalać, nie ograniczać, nie przeceniać możliwości komputera i swojej roli.

Pierwsze z tych zaleceń ma podstawowe znaczenie przy wprowadzaniu informatyki i jej środków do jakiegokolwiek instytucji czy dziedziny ludzkiej działalności. Nikt nie powinien się czuć zagrożony z powodu pojawienia się w jego otoczeniu komputera, nie ma także powodu, by poczuł się przez to mniej wartościowy. Komputer w żadnym wypadku nie powinien być przyczyną podziału społeczności na tych, co się go nie boją, a więc uzdolnionych, i mniej utalentowaną resztę. Nie powinien też paraliżować funkcjonowania instytucji, jak to ma miejsce ostatnio w Banku Spółdzielczym w Brzostku. Powinien natomiast usprawniać i ułatwiać pracę.

Komputer nie jest dla wybranych. Do korzystania z jego usług nie są potrzebni pośrednicy. Może czasami wskazane byłoby jedynie użycie przewodnika. Najlepiej młodszego od nas, gdyż młody człowiek jest bardziej otwarty na nowinki niż dorośli i, na szczęście, pozbawiony uprzedzeń. Jest tak dlatego, że nie zdołano mu jeszcze całkowicie wpoić przekonania o istnieniu rzeczy niemożliwych. Posługiwanie się komputerem nie musi być trudniejsze niż jazda na rowerze czy je-

dzenie nożem i widelcem. Tworzenie wokół komputera atmosfery namaszczenia i celebracji jest niecelowe i wręcz szkodliwe.

Przy pracy z komputerem należy nieustannie pamiętać, że nie rozwiązuje on niczego sam, a tym bardziej nie rozwiązuje wskazanie mu do wykonania narzędziem, mimo całej swej złożoności. Aby mógł pracować, wymaga oprogramowania, którego jakość, obok cech konstrukcyjnych sprzętu, w znacznej mierze decyduje o jego przydatności.

Jak możliwie najskuteczniej wykorzystać komputer? Pierwszy krok stanowi przekazanie mu do wykonania czynności uciążliwych dla człowieka lub takich, których złożoność przekracza przeciętne ludzkie możliwości. Uwolnione w ten sposób siły intelektualne człowieka mogą być użyte do wykonania zadań bardziej odpowiedzialnych. Musimy też pamiętać, że komputer jako wykonawca poleceń jest bezwzględny, obnażający bezlitośnie logiczne błędy w rozumowaniu, a zarazem cierpliwy i bezwolny, gotowy spełnić każde wykonalne zadanie, w tym również bezsensowne. Te cechy komputera czynią z niego niezwykle atrakcyjnego niewolnika, nie ujmującego nic z humanizmu właściciela.

Dlaczego komputer powinien trafić do szkoły? W czym może pomóc uczniowi? Czy może być użyteczny w dydaktyce i wychowaniu? Na te i podobne pytania jest tylko jedna odpowiedź TAK. Przecież w procesie zdobywania wiedzy komputer może odegrać olbrzymią rolę. Oczywiście pod warunkiem, że uczeń i nauczyciel

będzie posługiwał się nim tak jak książką, tablicą, kredą czy mapą. Wymaga to tylko wyzbycia się wszelkich uprzedzeń i zdobycia niezbędnych umiejętności. Twórczy kontakt ucznia z komputerem przynosi także korzyści wychowawcze. Trudno sobie wyobrazić bowiem bardziej konsekwentnego, wymagającego i nieprzekupnego partnera niż komputer, a nikt przecież nie wątpi w wartość konsekwencji jako czynnika wychowawczego. Wzrost dyscypliny myślenia jest kolejnym następstwem tego kontaktu. To, co w życiu codziennym często bywa lekceważone, w kontakcie z komputerem nie ma racji bytu.

Niestety w tej dziedzinie jesteśmy zaledwie na początku drogi. Wiadomo, sytuacja finansowa szkół w naszej gminie jest nadal zła. Trzy lata temu, kiedy szkolnictwo przejmował samorząd byliśmy lepszej myśli. Była to jednak tylko iluzja i dziś ludziom troszczącym się o oświatę pozostało tylko rozczarowanie. „Decydenci” naszej gminy zlikwidowali od nowego roku szkolnego wszystkie zajęcia pozalekcyjne, w tym także zajęcia na których uczniowie mogli poznać to miłe i sympatyczne narzędzie jakim jest komputer.

Kiedyś będąc za granicą naszego kraju zaobserwowałem taki obrazek. Ekskluzywny sklep jubilerski ze ścianami wyłożonymi marmurem, a w kasie zwykłe drewniane liczydło.

Czyż do Europy koniecznie musimy zdążyć w tamtym kierunku?

f. l.

„Ziemio! (...) Tobie zawdzięczamy życie...”

Wpogoni za pieniądzem zapominamy często o tak ważnych uczuciach jak patriotyzm i miłość do Ziemi. Ojczyzna staje się dla wielu z nas pusto brzmiącym słowem, a przecież ciągle jesteśmy Polakami. Nie wolno nam oddzielać się od tradycji, od historii, od kolorytu miast i wsi. Nie powinniśmy zdradzać samych siebie. Bądźmy współczesnymi patriotami. Patriotyzm to nie tylko przelewanie krwi za ojczyznę, patriotyzm to również walka o czystość polskiej ziemi.

By uczulić środowisko na te ważne problemy, uczniowie Szkoły Podstawowej w Brzostku pod kierunkiem nauczycieli: p. Jadwigi Batyckiej, p. Wiktorii Łazowskiej, p. Kazimierzy Krajewskiej oraz p. Janusza Łackiego przygotowali widowisko słowno - muzycz-

ne pt. „**JEST JEDNA JAK SŁOŃCE: ZIEMIA**”, które mogliśmy obejrzeć 26 i 27 maja 1996 roku. Młodzież przekonująco przedstawiła obraz bezmyślnie niszczonej przez nas natury, zasypywanej stertami śmieci, zastępowanej chemią. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o zależności człowieka od przyrody. Jeżeli ją zabijemy, zginiemy i my. Więć miejmy na uwadze, że:

„Ziemia jest tylko jedna i życie mamy jedno”.

Nikt nas nie upoważnił do dewastacji dorobku naszych przodków. Piękne nadwiślańskie miasta powstały dzięki pracy milionów ludzi. Jeśli zabijemy naturę, miasta umrą, staną się betonowymi klatkami pozbawionymi odprężającej zieleni. Co będą sprzedawać krakowskie kwiaciarki, jeśli kwiaty przestaną rosnąć?

Jeszcze nie jest za późno, jeszcze możemy uratować to, czego nie zdążyliśmy zaprzepaścić.

Ziemio!

„Przepraszamy Cię za wszystko; za naszą głupotę, -za to, że nie umiemy Ciebie uszanować.

Daj nam jeszcze jedną szansę! Matko! Przebacz.”

Dużo uznania mamy dla młodzieży, która bezinteresownie poświęciła swój wolny czas na przygotowanie widowiska. Włożyła wiele sił, by sugestywnie recytować, śpiewać, grać i tańczyć.

Montaż, dzięki dobrze dobranym utworom poetyckim, piosenkom i tańcom, mógł poruszyć sumienia widzów, odświeżyć wyciszone uczucia.

U. Kobak

*Zapytywał zimorodek
Gdzie też tutaj jest wychodek?
Na to gęś mu tak odgędzie:
W tym lokalu można wszędzie!*

Rozmyślania o miejscu ustronnym

Ten kto wybuduje w Brzostku szalety publiczne na pewno przejdzie do jego historii. Już od kilkunastu lat postuluje się ich budowę, ale nawet zmiana ustroju i rządy ludzi bywałych w świecie nie zmieniły tego stanu rzeczy. Do niedawna o wychodkach się nie mówiło, bo w towarzystwie nie wypadało rozmawiać o takich rzeczach. Jednak problem istniał już od stuleci.

Na początek terminologia.

Prywet, ustęp lub wstęp w XVII wieku; petit coin, catoioire w XVIII wieku; wychodek, wygodka, ubikacja, pewne miejsce lub miejsce ustronne, szalet, sławojka, wateklozet, wc - to podstawowe nazwy, którymi się posługiwano.

Jak radzono sobie w przeszłości?



↳ Londyn - Tower, miejsce ustępowe.

Pierwsze były niewielkie miejsca ustępowe urządzone w zamkach obronnych. Były to pomieszczenia wysunięte na wspornikach przed lico muru zewnętrznego i znajdujące się nad fosą. Zwyczaj ten przetrwał w Polsce do drugiej połowy XVI wieku. Ustępy umieszczano również w grubości muru zewnętrznego tuż przy pokojach sypialnych.

Kiedy w XVI stuleciu kształtowano siedziby na nowo, starano się lokować ustępy w osobnych komórkach, wchodzących w skład apartamentu mieszkalnego. Podobnie działo się w dworach drewnianych. Niemniej jednak ustępy znajdujące się poza pałacem czy dworem przetrwały u nas bardzo długo.

W XVIII stuleciu wychodki występują na ogół w obrębie siedziby pańskiej i zaznaczane są na projektach budowli lub na jej pomiarach. Najczęściej były to miejsca, gdzie stał drewniany poręczowy fotel z oparciem i klapą zamiast siedzenia, a pod nim znajdował się przenośny kubeł, który służba natychmiast po użyciu zmieniała.

Ustępy w pobliżu apartamentów mieszkalnych w obrębie pałacu czy dworu były przywilejem tylko państwa domu i ich najbliższej rodziny. Służba i domownicy musieli swe potrzeby fizjologiczne załatwiać poza murami siedziby, zapewne w drewnianych budkach nad dołem kloacznym, zwanych w XIX w. szaletami.

Wygodkę w środku domu wspomina w „Szczęściu latych” Melchior Wańkowicz. *Urządzenie to było zarezerwowane dla kobiet i małych dzieci. We dworach gdzie jej nie było naczyniem niezbędnym do życia pozostawał*

nocnik, zwany wówczas vase de nuit, vasa da notte, chamber-pot. W dzień był przywilejem kobiet, małych dzieci i osób starszych obojga płci, które bały się wychodzić na dwór do szaletu, skrytego zazwyczaj w bzach. W nocy wychodzenie z domu było bardzo utrudnione, spuszczano bowiem z łańcucha złe psy podwórzowe.

Piękna kolekcja tych naczyń zachowała się do dziś w zamku w Łańcucie.

A jak było w miastach ?

I tu nie było najlepiej - drewniane budki na podwórzu i nieliczne miejsca ustronne w budynku głównym, ale tylko wówczas, gdy istniał kanał odprowadzający nieczystości oczywiście do pobliskiej rzeki lub specjalnego, podziemnego zbiornika.

Prawdziwa rewolucja pod tym względem nastąpiła dopiero wtedy, kiedy pod miastem powstała sieć kanałów skutecznie odprowadzających nieczystości.

Zdaniem wielu Warszawa była pod tym względem jednym z najgorszych miast w Europie. Jan Stanisław Bystron tak o niej pisał - *W domach o większych ambicjach były zaimprovizowane wygodki, najczęściej w sieniach pod schodami, czasami bardzo starannie utrzymane, ale bez przewiewu. Brak był zupełny ustępów publicznych. We wszystkich dzielnicach urządzenie ustępów domowych jest nad wyraz wadliwe, tak że cuchnące wyziewy zatruwają powietrze nawet i na ulicach. Doły kloaczne są przesiąkliwe i ostatecznie przyczyniają się do zakażenia gruntu i wody zaskórnej.*

Sytuacja ta znacznie się poprawiła po wybudowaniu pod kierunkiem inż. W. H. Lindleya nowoczesnego na owe czasy systemu wodociągów i kanalizacji. Trwało to dość długo, bo od 1881 do 1915 r.

W latach osiemdziesiątych XIX w. waterklozet (czyli wygodka spłukiwana wodą) był już w Polsce dobrze znany, ale długo jeszcze pozostał przywilejem osób zamożnych.

Szalety w dwudziestoleciu międzywojennym zrobiły wielką karierę, kiedy zainteresował się nimi bliżej generał Felicjan Sławoj Składkowski, mini-

ster spraw wewnętrznych w latach 1926 - 1931 i premier w latach 1936 - 1939. On jeden spośród polskich mężów stanu nie wstydził się mówić otwarcie o fatalnym stanie pomieszczeń, gdzie nawet król chodzi piechotą. W czasie licznych inspekcji terenowych zawsze interesował się czystością miejsc ustronnych, co sprawiło, że



↳ „Na lwa srogiego bez obrazu siedziesz...” - klozet spłukiwany wodą z muszlą osadzoną na lwie.

drewniane szalety z wyciętym serduszkiem w drzwiach, nakryte pulpitowym daszkiem, zaczęto nazywać *stawojkami*.

Inspekcje osobiste Składkowskiego sięgały aż do gmin, które urządziły konkursy czystości ustępów - pisał Melchior Wańkowicz. - *Gdzieś w kieleckim województwie pojechał z całą świtą do takiego laureata. Istotnie ustęp jaśniał czystością, ale klucze się zgubiły. „Po cóż zamknięcie?” „Ba, jeszcze by kto tam za swoją potrzebą poszedł.” Okazało się jednak, że z innego powodu nie doszukano się klucza: gospodarz, otrzymawszy premię, najspokojniej*

zainstalował tam suszarnię serów”. Była to osobista kłęska premiera!

O tym, że zmienia się w Polsce stosunek do „miejsc ustronnych” świadczą pojawiające się coraz częściej oazy czystości w miejscach publicznych; kinach, restauracjach, dworcach, a nawet przydrożnych zajazdach. Miejmy nadzieję, że już wkrótce widok „takiego” miejsca w Brzostku będzie miłym zaskoczeniem dla przyjezdnych i praktyczną budowlą dla mieszkańców gminy.

*oprac. na podst. materiału
J. P. Zajączkowskiego*

WARTO PRZECZYTAĆ

Stanisław Barańczak

„Żegnam Cię Nosorożcze”

Uroczę wiersze arcyministra poezji nonsensu, profesora Uniwersytetu Harvarda, słynnego poety i tłumacza Stanisława Barańczaka. Szalone rymy zwariowane metafory. Fascynująca zabawa literacka. Książka niezbędna w bibliotece każdego, kto ceni dobrą literaturę i olśniewający, inteligentny humor. Znakomite ilustracje Wojciecha Wołyńskiego.

Zarazek

Choć mniejszy jest niż hipopotam,
Kto ma go w sobie - czuje go tam.
Gdy na swej drodze ludzkość spotka,
Zarazek włazi jej do środka,
A tam bez słowa komentarza,
Co tylko może, to żarzą.
Pewności, że go też zawierasz,
Nabierasz zwłaszcza, gdy umierasz.

Tapir

Na widok pyska Tapira
Chęć Życia mnie wręcz rozpiera:
Kondycja Ludzka - zgoda - to rzecz
nader niska,
Ale przynajmniej nie ma się takiego
pyska.

Zając

Zając w dwóch sytuacjach spisuje się
nienagannie:
Primo: w Żeliwnej Brytfannie,
Secundo: w Wersowej Klauzuli,
Gdzie zawsze Poetę rozczuli
Tym, że w Świecie Przyrody on jeden,
tchórzliwy Zając
Śmie rymować się z Imiesłowem typu
np. „petzając”.

Żmija

Pochopny sąd, że każda Żmija
Jest jadowita, całkiem mija
Się z prawdą, gdyż istnieją też
Żmije Niegroźne. Jeśli chcesz
Poznać różnicę, weź dwie Żmije
I pozwól się Ukąsić w Szyję.
Ten Eksperyment Cię przekona:
Tylko po jednej z nich się kona.



Prawo i Ty

Stwierdzenie nabycia spadku

Stwierdzenia nabycia spadku, czy to na podstawie testamentu, czy też ustawy, może dokonać jedynie sąd na wniosek jednego spośród spadkobierców przy uczestnictwie pozostałych. W tej sprawie właściwy jest sąd rejonowy w miejscu ostatniego zamieszkania spadkodawcy. Koszty związane z tym postępowaniem nie są wysokie, gdyż wypis wynosi obecnie 200tys. zł. We wniosku należy podać czy zmarły pozostawił testament i wymienić wszystkie osoby, które są potencjalnymi spadkobiercami.

Odpisów wniosków powinno być tyle, ilu jest uczestników postępowania. Na rozprawę należy koniecznie zabrać ze sobą dowód tożsamości. Sąd z urzędu ustala kto jest spadkobiercą, a więc nie jest związany wskazaniem spadkobierców we wniosku. W trakcie postępowania może bowiem okazać się, że w grę wchodzi jeszcze inne osoby. W razie wątpliwości sąd zarządza zamieszczenie ogłoszenia w prasie i w ten sposób poszukuje pozostałych spadkobierców. Stwierdzenie nabycia spadku może nastąpić wówczas dopiero po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Postanowienie sądu stwierdzające nabycie spadku staje się prawomocne po 3 tygodniach i od tej daty można otrzymać z sądu jego wypis. Postanowienie jest potrzebne do okazania w wielu instytucjach np. w spółdzielni przy przepisaniu własnościowego prawa do lokalu, w banku przy wypłacie wkładu oszczędnościowego, przy dokonywaniu zmian wpisu w księdze wieczystej. Ogólnie mówiąc potrzebne jest do wykazania swoich praw do majątku spadkodawcy.

Postępowanie spadkowe na tym jednak się nie kończy. Trzeba jeszcze przeprowadzić fizyczny podział spadku, czyli poszczególne składniki majątku spadkowego podzielić pomiędzy spadkobierców. Ten etap postępowania nazywany jest działem spadku. Odrębną kwestią jest również dziedziczenie i podział wchodzącego do spadku gospodarstwa rolnego. Informacje na ten temat zamieścimy w kolejnym numerze.

oprac. MSz.K



ZIELONA STRONA



Święto Ziemi w Nawsiu Brzosteckim

W tym roku już po raz szósty obchodziliśmy w naszej szkole Święto Ziemi. Tegoroczne Święto przebiegało pod hasłem - Drzewo. Organizatorem uroczystości była p. U. Wojnarowska, opiekun koła ekologicznego w naszej szkole.

Ten szczególny dzień rozpoczęła część artystyczna przygotowana przez p. Weronikę Dziurgot i uczniów klas młodszych. Montaż słowno muzyczny nosił tytuł „Życ w zgodzie z naturą”

Już dwa tygodnie wcześniej wszystkie klasy otrzymały „listy gończe” za chronionymi roślinami, które musieli rozpoznać, odnaleźć łacińską nazwę i narysować. Najtrudniejsze zadanie miała klasa VII, ale oni mogli liczyć na pomoc biologa - swojej wychowawczynie. Poszukiwaną przez nich rośliną był jarzab brzęk (*Sorbus torminalis*) jedyne w naszym województwie drzewo chronione.

Za wykonanie tego zadania oraz posadzenie drzewa, w tym roku były to dęby, klasy otrzymały ciekawe nagrody przeznaczone do użytku wszystkich uczniów.

Portrety poszukiwanych roślin były

dekoracją sali gdzie mieściła się wystawa prac z surowców wtórnych. Królowały na niej flakony z butelek, miseczki z papieru, skarbonki z puszek i pojemników po maśle, ramki na zdjęcia, a nawet kalejdoskop i lalka z odpadków. Autorzy najciekawszych prac Agata Górka, Ania Zięba i Dawid Górka otrzymali ciekawe nagrody. Inni uczestnicy tego konkursu otrzymali nagrody pocieszenia.

Kulminacyjnym punktem Święta był turniej wiedzy ekologicznej. W tym roku jego uczestnikami byli uczniowie kl. III, którzy przygotowują się do II konkursu ekologiczno-przyrodniczego. Odpowiedzi oceniała niezależna komisja, a były one bardzo różnorodne zarówno co do treści jak i formy. Po zaciętej rywalizacji zwyciężył Sebastian Grygiel, kolejne miejsca zajęli Ewelina Żyra, Kuba Białas, Kamil Berahał. Cała czwórka otrzymała cenne i pożyteczne nagrody.

Wszyscy uczniowie, w zależności od wieku, mogli wziąć udział w rozwiązywaniu ekologicznej krzyżówki lub rebusu z hasłem. Udział w losowaniu nagród mogły brać klasy, które

wcześniej posprzątały wyznaczone miejsca i okazały się workami pełnymi śmieci.

Zainteresowanie Świętem Ziemi było ogromne. Uczniowie pilnie słuchali odpowiedzi podczas turnieju, kibicowali wybranym uczniom. Chętnie brali udział we wszystkich konkursach i pracach. Przy okazji posadzono jeszcze około 20 modrzewi. Każdy też chciał umoczyć rękę w zbudowanym przez uczniów klasy VIII z okazji Święta Ziemi, oczku wodnym w ogrodzie szkolnym.

Organizatorem należą się podziękowania - takie zajęcia uczą nas poszanowania otoczenia i pokazują, że potrafimy, przy pewnym wysiłku, żyć w zgodzie z naturą.

Serdeczne podziękowania należą się także sponsorom a w szczególności Urzędowi Gminy w Brzostku i Wojewódzkiemu Centrum Edukacji Ekologicznej w Tarnowie. Za okazaną pomoc dziękujemy również p. Janowi Węgrzynowi.

**Samorząd Szkolny
Szkoły Podstawowej
w Nawsiu Brzosteckim**

LAUREAT OLIMPIADY CHEMICZNEJ

*WYKSZTAŁCENIE to dobro,
którego nikt nie potrafi nam
zabrać*

Menander

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Brzostku biorą udział w różnych olimpiadach i konkursach przedmiotowych. W bieżącym roku szkolnym uczeń klasy VIIIa **Rafał Synowiecki** brał udział w konkursie chemicznym w rejonie Dębica, a następnie 11. 04. 1996r. w Wojewódzkim Konkursie Chemicznym w Tarnowie gdzie zajął I miejsce.

Konkursy obejmowały zadania programowe, ale i daleko poza niego wykraczające.

Uczeń sprawdził się zarówno w pisaniu reakcji chemicznych, znajomości układu okresowego pierwiastków jak również w rozwiązywaniu zadań problemowych i laboratoryjnych. Nie obcy jest mu mol

i wodorki niemetali. Poradził sobie także z niewiadomymi substancjami chemicznymi umieszczonymi w pięciu kolbach a odkrycie związku litrowego A_4B_3 o podanej masie też nie sprawiło mu trudności.

10 maja w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Tarnowie odbyło się spotkanie laureatów poszczególnych konkursów przedmiotowych z całego województwa.

Wziął w nim udział także Rafał z opiekunem p. T. Kłęk. Uczeń otrzymał nagrodę książkową i gratulacje od Kuratora Oświaty dr J. Hebdy. Obecnie przygotowuje się do ogólnopolskiego konkursu chemicznego, który odbędzie się w Warszawie 27.05.1996r.

**Życzymy Mu
nowych sukcesów.**

Dyrekcja Szkoły

EDUKACJA EKOLOGICZNA DAJE EFEKTY!

Na dzień 24 maja 1996r. wyznaczono rozegranie finału rejonowego II turnieju ekologiczno-przyrodniczego dla uczniów kl. III szkół podstawowych. Konkurs odbył się w szkole nr 9 w Dębicy. Wielkość tej szkoły wywarła ogromne wrażenie na uczniach z naszych szkół, korytarze są tam większe od całych naszych szkół.

Gminę Brzostek reprezentowali uczniowie ze szkół w Gorzejowej - 4, Grudnej Górnej - 1, Nawsiu Brzosteckim - 2 i Przeczycy - 1. Zgłoszonych do turnieju było 120 uczniów, 110 oddało pracę praktyczną, która była warunkiem dopuszczenia do części teoretycznej. Pytania były, jak na tę grupę wiekową bardzo trudne, a czasu na ich rozwiązanie niewiele.

Miejsca od 1 do 3 oraz dwa równorzędne 4 zajęli uczniowie ze szkół dębickich, miejsce 6 zajął uczeń **Sebastian Grygiel** ze szkoły w Nawsiu Brzosteckim. Wyróżnienie za pracę praktyczną otrzymała **Agata Wojnar** ze Smarżowej.

Tak wysoka lokata ucznia z Nawsia Brzosteckiego, oprócz jego osobistych zdolności, była możliwa, jak stwierdziły to nauczycielki innych uczniów z naszej gminy, dzięki temu, że w szkole w Nawsiu działa kółko ekologiczne. Z przykrością należy jednak zauważyć, że na skutek oszczędnościowych decyzji Zarządu Gminy w przyszłym roku szkolnym nie będą działały żadne koła zainteresowań.

U. Wojnarowska

motto: *Ars longa
Vita brevis*

Biuletyn Informacyjny opracowany przez najstarszego pielgrzyma **Szczepańskiego Aleksandra** z Brzostku 88.

3

Loreto

Loreto to miejscowość, gdzie w bazylice znajduje się domek rodziny nazaretańskiej przeniesiony pierwotnie do Iliri, a potem do Loreto przez rodzinę Angelich (*angelus* po łacinie anioł, stąd legenda o przeniesieniu domku z Nazaretu do Loreto przez aniołów). Domek znajduje się w centrum bazyliki, ma trzy ściany o wymiarach 9,92m długości i 4,10m szerokości. Czwartą ścianę stanowiła grotta, która pozostała w Nazarecie w nowym kościele oo. Franciszkanów. Domek zbudowany jest z wąskiej cegły zlepionej lepiszczem. Podczas, gdy w auli ksiądz kapucyn tłumaczył nam historię domku załamało się krzesło pod ks. proboszczem. W ołtarzu głównym domku nazaretańskiego czarna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem przystrojona w żółtawo-żółtą dalmatykę. Napis pod ołtarzem głosi *HIC VERBUM CARO FACTUM EST.* (tu Słowo stało się Ciałem). Z sufitu zwisają cztery ozdobne lampy. Odmawiamy w skupieniu Anioł Pański oraz Litanię Loretańską. Tylna część domku pokryta jest starym freskiem Madonny z Dzieciątkiem. Wokół domku nazaretańskiego usytuowane są kaplice: niemiecka, z freskami Ludwika Seitza przedstawiające epopeję Maryjną poprzez tajemnice radosne, bolesne i chwalebne, kaplica ukrzyżowanego mieści cudowną figurę ukrzyżowanego z 1637r. wg. Petralia zależnie z której strony patrzymy na figurę widzimy na twarzy ogrom cierpienia i spokój po skonaniu. Kaplica francuska zwana też kaplicą Najświętszego Sakramentu przedstawia króla francuskiego Ludwika IX przyjmującego Komunię św. Kaplica słowiańska poświęcona świętym Cyrylowi i Metodemu. Kaplica amerykańska albo Wniebowzięcia. W tej kaplicy znajdują się freski obrazujące historię lotnictwa poprzez legendarnego Ikara do współczesnych astronautów jak J. Gagarina i zdobywcy Księżycy Armstronga. Na koniec chcę zwrócić uwagę na kaplicę polską, którą projektował i wykonał artysta Arturo Gatti. W ołtarzu głównym duży obraz Serca Pana Jezusa (podobny do Pana Jezusa, który ukazał się bł. s. Faustynie). Po prawej ręce Pana Jezusa polscy

PIELGRZYM WIEDENŃ ITALIA RZYM

święci Jacek i Andrzej Bobola, a po lewej ręce św. Małgorzata a la Coque i klęcząca bł. Kinga (wg. mnie bł. Kinga jest za młoda gdyż wstąpiła do klasztoru Klarysek w Starym Sączu po śmierci swego męża Bolesława Wstydlwego i była grubo po sześćdziesiątce. Lepiej portret jej oddał nasz mistrz J. Matejko. Poza tym mistrz Gatti nie przedstawił jej w habicie lecz w ciemnej sukni, a na głowie jasny kolorowy toczeł.) Witraż w kaplicy polskiej przedstawia polskich żołnierzy, którzy w czasie II wojny światowej uratowali kaplicę od pożaru. Żaden wówczas z żołnierzy nie zginął. Na sklepieniu centralnym Matka Boża Królowa Polski ze stojącym Dzieciątkiem, której składają hołd Sobieski z husarzem, a u stóp klęczy św. Kazimierz królewicz, z drugiej strony wieśniacy polscy w strojach ludowych. W dolnej części sklepienia widzimy świętych polskich bł. Salomeę, św. Wojciecha, bł. Jakuba Strzebię oraz św. Jana Kanteogo, św. Stanisława biskupa i św. Stanisława Kostkę. Na bocznych ścianach freski: po prawej odsiecz wiedeńska z główną postacią królem Janem III Sobieskim, a po lewej stronie cud nad Wisłą z 1920r. Widzimy tu kapelana zaopatrującego na śmierć żołnierza, w centralnej części fresku żołnierz z obandażowaną głową dźwiga w górę sztandar, w głębi marszałek Piłsudski oraz generałowie Haller i Rozwadowski, w prawej części fresku zabici lub uciekający bolszewicy. Żołnierz ze sztandarem to postać autentyczna. Zginął on w bitwie warszawskiej a był jedynakiem. Postać jego odtworzył mistrz A. Gatti będąc w Polsce na podstawie opisu naocznych świadków, którzy go znali. Posadzka kaplicy polskiej jest tak ułożona, że sprawia wrażenie fal Bałtyku. Obok bazyliki znajduje się tu cmentarz poległych żołnierzy polskich z 1944r.

Asyż

To następny etap naszej pielgrzymki. Tu działał św. Franciszek Bernardone. W bazylice w Asyżu na uwagę zasługuje mały kościółek pośród bazyliki budowany jeszcze przez św. Franciszka ku czci Matki Boskiej Anielskiej zwany PORCIUNCULA (częsteczką, drobiną). Kościółek ten opatrzony jest specjalnym przywilejem. Nawiedzając go, a będąc w stanie łaski można

uzyskać odpust zupełny odmówiwszy modlitwę w intencji Ojca Świętego. (U nas w dniu 2. VIII). Dawniej aby zyskać taki odpust musiało się pielgrzymować do Ziemi Świętej. W kościółku tym odśpiewaliśmy pieśń: „KRÓLOWEJ ANIELSKIEJ ŚPIEWAJMY”. Dalej zasługują na uwagę surowe cele dla braci zakonnych, a jedna z nich nosi nazwę celi płaczu, bo tu święty Franciszek płacząc rozpamiętywał Mękę Pańską. Na terenie bazyliki znajduje się grób świętego, a w krużgankach słynne róże bez kolców. Naturalnej wielkości figura św. Franciszka trzyma w rękach gniazdko w którym gnieźdzą się dwie żywe turkawki koloru białego. Obok bazyliki znajduje się kościół św. Klary patronki telewizji.

Rzym

Udajemy się autokarem w dalszą drogę do Rzymu. Nocujemy w Ostii 20km od Rzymu a 1km od Morza Tyreńskiego, które jak później przekonaliśmy się jest bardziej burzliwe od Adriatyku. Tu wpada do morza Tybr przepływający przez Rzym. Tybr jest mniej więcej taki szeroki jak Wisłoka pod Brzostkiem. Ostia to jeden z portów włoskich. Tu też znajdują się wille najbogatszych ludzi. Będziemy nocować kilka dni w domkach campingowych wśród wielkich sosen pinii z szyszkami jak pięść. Domki campingowe przyzwoite z urządzeniami sanitarnymi i prysznicem. Stołówka na miejscu. Jemy tam śniadania i tzw. obiadokolacje. Na pierwsze danie obowiązkowo makaron z sosem pomidorowym o smaku nieszczególnym. Sam w domu zrobiłbym lepszy i smaczniejszy. Drugie danie gulasz lub pieczeń z barana oraz surowa sałata z kapusty pekińskiej polana oliwą. Tylko jeden raz w piątek była dość smaczna pieczona ryba. Do tego w dowolnej ilości owoce (jabłka i gruszki) oraz woda do picia. Trzeba przyznać, że woda tu jest smaczna, źródłana (źródła w górach Apeninach) zdatna do picia w stanie surowym. Nie ma tego w żadnym innym kraju Europy. Obok za ogrodzeniem dla fantazji jakiś właściciel willi hoduje dzikie świnie.

cdn.

SPORT 8 MIEJSCE W III LIDZE

Zakończyły się rozgrywki LVIII strefy III ligi tenisa stołowego sezonu 1995/96r. Drużyna **LKS BRZOSTOWIANKA** Brzostek po uzyskaniu w poprzednim sezonie awansu z ligi okręgowej, w III ligowych rozgrywkach została sklasyfikowana na 8 miejscu, co jest jak dotychczas największym osiągnięciem naszej sekcji w historii klubu. Końcowa tabela przedstawia się następująco:

1. SKS Sufczyn	16	29	206	: 82
2. KS Gorce II Nowy Targ	16	28	195	: 93
3. KS Podgórze II Kraków	16	23	184	: 104
4. LKS Wisła Szczucin	16	17	147	: 158
5. MKS Radość Gorlice	16	14	134	: 154
6. LZS Biała Niżna	16	10	102	: 186
7. KS Gorce I Nowy Targ	16	16	142	: 146
8. LKS Brzostowianka	16	16	140	: 148
9. MKS KSOS Kraków	16	15	145	: 143
10. LKS Dąbrovia II	16	13	130	: 158
11. LKS Harnaś Tymbark	16	7	105	: 183
12. SKS Start Nowy Sącz	16	4	98	: 190

Z grupy tej awans do II ligi uzyskała drużyna SKS Sufczyn, natomiast drużyny LKS Harnaś Tymbark i SKS Start Nowy Sącz spadły do ligi okręgowej. Dobry wynik zawodników sekcji tenisa stołowego uzyskany w rozgrywkach zbiegł się z jubileuszem 50-lecia powstania klubu i jest swego rodzaju uczczeniem tej rocznicy. Wywalczona pozycja w końcowej tabeli III ligi nie jest kresem możliwości sekcji i przyszły sezon rozgrywek, miejmy nadzieję, będzie jeszcze lepszy.

S. Król



III MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL

unihoca

HALLO... tu służba sprawozdawcza SKS Nawisie Brzosteckie! Spieszymy donieść jak wypadliśmy w Elblągu, w doborowym towarzystwie z całej Polski najmłodszych hokeistów halowych, czyli unihocistów...

I o tym, jak „zagospodarowaliśmy” najdłuższy weekend nowoczesnej Europy...

Ostatni komunikat jaki dotarł do nas z Elbląga przyspieszał turniej o cały miesiąc. Szykowaliśmy się na Dzień Dziecka, a wystartowaliśmy pierwszego maja. Powód był prosty. Festiwal cieszy się taką popularnością, że rozegranie go w innym terminie było prawie niemożliwe.

Jechaliśmy w ciemno nie wiedząc z kim przyjdzie nam grać, jakim systemem, jaką klasę prezentują przeciwnicy.

Wyjechaliśmy 1-go maja o 4-tej nad ranem. 11 godzin jazdy z Mistrzem Kierownicy, jakim okazał się p. Wojtek Sarnecki z ZSR w Kleciach, minęło błyskawicznie. Bardziej dłużyła się odprawa techniczna w biurze organizatorów. Wreszcie wiemy! Gramy jutro, od samego rana, czyli od 8-jej w pięknej nowej hali, dopiero co oddanej do użytku.

Jesteśmy w grupie F razem z Łodzią, Gdynią, Śremem, Malborkiem i Wiercinami Elbląg (dzielnica Elbląga). Grup jest 7, w każdej po 6 zespołów. Gra się systemem „każdy z każdym”, z grupy wychodzą po 2 zespoły. Stawkę 16 ćwierćfinalistów, uzupełniają mistrz i wicemistrz z ubiegłego roku.

2 maja - o godz. 8 Turniej inaugurują zespoły SP 3 Elbląg i SP 90 Kraków. Ale to nie nasza grupa. Nasz mecz dopiero za 1,5 godz. Na hali wrzawa, 300 zawodniczek i zawodników rozgrzewa się za bandami, dopinguje swoich, gra.

I już piłka w grze. Minuta „wymiany ciosów” i Anka Grygiel pięknym strzałem z 25 m pakuje piłeczkę do bramki Śremu. To był majstersztyk - prowadzimy 1:0. Przeciwnik nie pozostaje dłużny. Za chwilę wyrównanie. Gra jest szybka, dynamiczna, zawodnicy biegają z prędkością sprinterów. Grzesiek Rogowski decyduje się na przebój, ograł dwoje Śremian i z najbliższej odległości strzela do siatki, jest 2:1! Ale schodzimy z boiska pokonani. W końcówce Śrem strzelił nam 2 bramki. Przegraliśmy 3:2, a szczęście było tak blisko. Porażka mobilizuje drużynę. Założenia są pro-

ste. Musimy wyjść z grupy! To oznacza wdarcie się do 16-ki najlepszych drużyn w kraju w kategorii dzieci.

Śledzimy uważnie mecze w naszej grupie. Gdynia wygrywa z Malborkiem 3:2. Każdy mecz w grupie F nasi zawodnicy przeżywają tak jakby sami byli na parkiecie. Tu każda bramka jest ważna.

Drugi mecz za 1,5 godziny. To wystarcza, by odsapnąć po ogromnym wysiłku jakim jest każdy pojedynek. W tej grze nie da się odpocząć, grać „na stojąco”. Uderzona plastikowym kijem piłeczka mknie z taką szybkością, że tylko gra „na pełnych obrotach” każdego zawodnika może dać wygraną.

Mamy 1 punkt. Z Wiercinami Elbląg remisuje 1:1. Remisuje również Malbork ze Śremem, a więc w grupie każdy wynik jest możliwy. Gdynia wygrywa z Łodzią. Po południu kolejne 3 mecze. Z Malborkiem przez 8 minut utrzymuje się stan 0:0, chociaż to my naciskamy, strzelamy. Wreszcie jest. Grzesiek Rogowski tę jedną, jedyłą bramkę, która daje nam w tym meczu 2 punkty. Gdynia przegrywa z Zwiercinami 4:0, Śrem wygrywa z Łodzią. To dla nas dobrze. Teraz tylko nie oddać punktów

nikomu. My mamy ich 3, Śrem 5, pozostali po 2. Teraz mecz Wierciny Malbork 1:3. Brzostek z Łodzią 3:0. Łódź już się nie liczy. Gdynia przegrywa ze Śremem 0:4!

Jest już późne popołudnie. Nie mamy czasu na spacer po mieście. Choć do naszego meczu o 18²⁵ jeszcze 2,5 godz. - z zapartym tchem śledzimy innych. Kibicujemy sąsiadom z Krakowa ze szkoły Nr 90. Ale oni dostają lanie. Ostatni mecz w naszej grupie wygrywa Śrem z Wiercinami 2:1, a Malbork inkasuje 2 punkty z Łodzią.

Jeszcze jest szansa na awans, ale ostatni mecz trzeba wygrać! W zespole pełna mobilizacja! Każdy chce wyjść w pierwszym składzie. Nasz mecz się jednak opóźnia. Dochodzi 19-sta, a my jeszcze nie gramy! Okazało się, że dojechał spóźniony Zgierz i by nadrobić czas gra na naszej hali mecz za meczem.

19³⁰ wychodzimy na boisko i od razu spychamy Gdynię do obrony. Do naszego ataku włącza się nawet bramkarka. Napór daje szybko efekt. Sędzia dyktuje dla nas rzut karny. Podchodzi Grzesiek Rogowski. Strzela, piłka w siatce. Sędzia bramki nie uznaje. Zawodnik strzelił na gwizdek z boiska obok. Powtórka karnego. Tym razem zdenerwowany zawodnik chybił. Naszym jakby urosły skrzydła. Mecz kończy się wynikiem 3:0 dla nas. Mamy 7 punktów, II-gie miejsce w grupie. To oznacza awans do elity krajowej. Jak mówią tu wszyscy w koło - jesteśmy w ekstraklasie krajowego minihoca!

Jutro zagramy z krajową czołową. A geografia drużyn z 16-tki jest ciekawa. Licząc od Warszawy na południe są tam tylko 3 drużyny spoza północnej Polski: Zgierz, Warszawa i my małańka szkółka bez sali gimnastycznej, która całą ostatnią zimę pracowała w nieopalonej starej szkole. Oj warto było!

Nazwa naszej miejscowości ni-

komu nic nie mówi. Przeciwnicy dopytują się - skąd wy jesteście? Jakie to województwo? Traktują nas z szacunkiem. Teraz to Kraków deklaruje się nam kibicować.

Wznowienie rozrywek. Znowu dwie grupy, znowu maraton meczów. W internacie gdzie mamy noclegi i stołówkę jesteśmy tylko w porze posiłków i po godz. 20-tej. Resztę dnia spędzamy na hali.

W ćwierćfinałach mamy Siecienko (bydgoskie), Zgierz, Warszawę, Mikołajki, Rumie I i Rumie II. Dwie drużyny przechodzą dalej, reszcie po rozegraniu meczów systemem "każdy z każdym" pozostanie w ostatnim dniu mecz o końcową lokatę.

DYPLOM

dla... SP Nawsie Brzostockie

za zajęcie **14** miejsca

w III Międzynarodowym Festiwalu Unifera

w kategorii dzieci



Elbląg 2-4.05.1996 r.

Gry są bardzo wyrównane, tylko Zgierz gromi wszystkich przeciwników. Znowu zaczynamy od przegranej, chociaż prowadziliśmy z Mikołajkami 1:0. Zaskoczyli nas specyficznymi wrzutkami piłki na pole karne po krótko wykonywanych wolnych.

Drugi mecz remisujemy z Rumie I 1:1. Przegrywamy z Rumie II 1:2. Kolejny mecz - wygrana z Siecienkiem 2:1. I mecz ze Zgierzem. Ci mają już awans pewny. Zawodnicy wyszli z postanowieniem - przegrać jak najniżej - tu na wygraną nikt nie liczył. W efekcie przegrywamy 5:0, ale inni „zaliczali” znacznie więcej. Ta

drużyna jest poza zasięgiem kogokolwiek. Ostatni mecz gramy z Warszawą. Dołożyć stolicy, to by była frajda!

Mecz nie układa się dla nas pomyslnie. Po 2 minutach następuje obustronne wykluczenie z gry. Nasza zawodniczka nie wytrzymuje nerwowo i za dyskusję z sędzią otrzymuje 3 krotnie podwyższoną karę, aż do wykluczenia z meczu. 3/4 spotkania gramy w osłabieniu. Przegrywamy 1:0. Ten wynik ujemny nam nie przynosi, wszak Warszawa walczy o wejście do finałowej 4.

Nasza gra wzbudza uznanie, a kiedy wychodzi na jaw, że nie mamy sali gimnastycznej - nikt nam nie wierzy.

Ostatniego dnia zawodów mamy szansę poprawić lokatę o 2 miejsca, ale przegrywamy z Elblągiem I 1:0. W efekcie zajmujemy 14 miejsce na 44 drużyny, co jak na pierwszy start i nasze warunki jest wynikiem doskonałym.

Mistrzem zostaje Zgierz, II miejsce - ubiegłoroczny mistrz Chruściel (suwalskie), III Mikołajki.

Wniosek z tego prosty. Nasza grupa ćwierćfinałowa była super silna! Jak wszyscy tu podkreślali - obroniliśmy honor Polski Południowej.

Drużyna SKS Nawsie Brzostockie wystąpiła w składzie: Paulina Trojan, Anna Grygiel, Aneta Surdel, Grzegorz Rogowski, Grzegorz Wal, Stanisław Dachowski, Andrzej Zegarowski. Drużynę trenuje i prowadziła w Elblągu - Zofia Rogowska.

Przyszłoroczny start w Elblągu trenerka uzależnia od zdobycia mistrzostwa województwa. "Będzie mistrzostwo - pojedziemy do Elbląga - nie zostajemy w domu". Cel ma drużyna jasny. W tę drużynę warto inwestować.

Z. Rogowska

Trener oraz zawodnicy LKS „Brzostowianka” serdecznie dziękują

Pani Małgorzacie Drozd oraz **Panu Jackowi Nowakowi**

za ofiarowanie kompletów strojów sportowych w kolorze żółto-zielonym dla drużyny seniorów.

Drużyna LKS „Brzostowianka” postara się godnie reprezentować i reklamować firmę:

BOKAR - DELIKATESY

BRZOSTEK

Serdecznie dziękujemy

Przy okazji zwracamy się z prośbą do wszystkich sympatyków i kibiców piłki nożnej o dobrowolne sponsorowanie naszej drużyny (nie tylko w trakcie meczy). Jako trener obiecuję, że każda złotówka zostanie sprawiedliwie rozdzielona nie tylko wśród seniorów ale także wśród drużyny trampkarzy, którym za tak piękną grę również należy okazać pomoc (nawet tą symboliczną)

W. Wojnarowski
trener drużyny



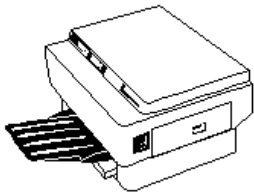
oferuje wynajem autobusu na:

NAJNIŻSZE CENY
MIŁA I FACHOWA
OBSŁUGA

- ⇒ wycieczki
- ⇒ pielgrzymki
- ⇒ wesela
- ⇒ przysięgi
- ⇒ dowozy

Bliższe informacje:

Edward Betlej, ul. Szkolna 310/4, ☎ 16



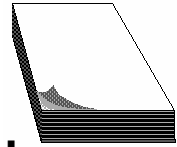
Szkoła
Podstawowa
w Nawsiu
Brzosteckim
oferuje

wykonanie, na bardzo dobrej jakości sprzęcie, następujących usług:

- ☞ *odbitki ksero*
- ☞ *laminowanie folią do rozmiaru A4*
- ☞ *grzbietowanie kartek*
- ☞ *oprawianie dokumentów*

Serdecznie zapraszamy

Szkoła
Podstawowa
w **Januszkowicach**



oferuje wykonanie, na bardzo dobrej jakości sprzęcie, następujących usług:

- ☞ *odbitki ksero*
- ☞ *laminowanie folią do rozmiaru A4*
- ☞ *grzbietowanie kartek*
- ☞ *oprawianie dokumentów*

Serdecznie zapraszamy



Biuro Rachunkowe
Jadwiga Olszewska
Brzostek 474

świadczy usługi w zakresie:

- prowadzenia księgi podatkowej przychodów i rozchodów,*
- zryczałtowanego podatku dochodowego,*
- ewidencji podatku od towarów i usług VAT,*
- sporządzania deklaracji ZUS, VAT, PIT,*
- kompleksowej obsługi małych firm.*



⇒ Nie ma nic bardziej nieznośnego jak głupiec, któremu się powodzi.

Cycero

⇒ Tylko oczami drugich możemy dostrzec własne błędy.

⇒ Prawda istnieje, wymyśla się kłamstwo.

UWAGA !

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Publikując materiał nadany redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść, która może być sprzeczna z naszymi poglądami. Korespondencji i materiałów nie zamawianych nie zwracamy!

„WIADOMOŚCI BRZOSTECKIE”

zrzeszone W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ
Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzostockiej, Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Brzostku, Rada Gminy w Brzostku
Redaguje zespół: red. nac. Urszula Wojnarowska, A. Cholewiak, M. Król, E. Michalik, Z. Rogala, E. Szukała
Skład komputerowy: Józef Nosal
Druk: Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego - Zakład Poligraficzny
Adres redakcji: Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Brzostku, ul. 20 czerwca, 33-125 Brzostek